

"Homeopatia to stosowanie bezwartościowych produktów o niezwyfikowanym naukowo działaniu"

Naczelna Rada Lekarska negatywnie ocenia stosowanie homeopatii i pokrewnych nienaukowych metod przez niektórych lekarzy i lekarzy dentystów, a także organizowanie szkoleń w tych dziedzinach - napisano w oświadczeniu NRL.

Homeopatia, metoda wprowadzona w XIX wieku przez Samuela Hahnemanna, polega - w uproszczeniu - na leczeniu chorób mikroskopijnymi dawkami silnie działających substancji, które w dużych dawkach wywołują objawy tychże chorób. Jej zwolennicy twierdzą, że im mniejsza dawka, tym większy efekt. Krytycy wskazują, że substancje czynne stosowane w środkach homeopatycznych bywają tak rozcieńczone, że ich stężenie wynosi "zero".

NRL podkreśliła, że narasta liczba dowodów, iż homeopatię należy zaliczać do nienaukowych metod tzw. medycyny alternatywnej, która proponuje stosowanie bezwartościowych produktów o niezwyfikowanym naukowo działaniu.

"Rada wyraża zaniepokojenie, że część lekarzy i lekarzy dentystów jak również niektóre organizacje lekarskie i uczelnie medyczne angażują się w popularyzację homeopatii i pokrewnych metod, służąc pomocą w organizacji szkoleń i działań mających na celu legitymizowanie oraz promocję homeopatii" - podkreślono w oświadczeniu. Zdaniem NRL, te działania stoją w sprzeczności z Kodeksem Etyki Lekarskiej.

Z badań przeprowadzonych przez TNS OBOP wynika, iż ponad połowa Polaków uważa, że homeopatia to dobra i skuteczna metoda leczenia. Najczęściej są to kobiety, dobrze wykształcone i mieszkające w dużych miastach.

Jedna z teorii wyjaśniających działanie leków homeopatycznych mówi o tzw. potencjalizacji leku. Hahnemann zalecał, aby po każdym procesie rozcieńczenia, naczyniem "kilkakrotnie uderzyć w miękki materiał np. książkę". Wówczas tworzy się potencjał zdolny do oddziaływania na organizm. Źródłem działania leku miałyby być wtedy energia przechodząca z człowieka, który go przyrządza. Homeopaci klasycy uważają, że lek homeopatyczny będzie działał tylko wtedy, jeśli przyrządza go człowiek.

Zwolennicy homeopatii twierdzą, że lek jest naładowany promieniowaniem substancji i to promieniowanie oddziałuje dokładnie odwrotnie niż sama substancja.

Hahnemann eksperymentował na sobie z mało znanym wówczas lekiem przeciwko malarii - chininą. W dużych dawkach chinina wykazywała działanie obniżające gorączkę, natomiast małe dawki leku - wywoływały ją. Na tej podstawie niemiecki uczone wywiódł zasadę odwracalności działania leku w zależności od jego stężenia. Dziś naukowcy przypuszczają, że reakcja organizmu Hahnemanna na małe dawki chininy mogła być efektem uczulenia.

Niemiecki uczone twierdził, że im mniejsze stężenie leku, tym silniej działa on na organizm. Nie znana była jeszcze wówczas molekularna teoria materii i twórca homeopatii sądził, że substancje można rozcieńczać do nieskończoności.

Dziś wiadomo, że przy kolejnych rozcieńczeniach dochodzi do tego, że w partii rozpuszczalnika, np. w wodzie, może nie zostać ani jednej cząsteczki rozpuszczonej substancji.(PAP)